

KURJER WIECZORNY

Nr. 103.

ŁÓDŹ

Rok II.

Cena numeru pojedynczy. 20 mk.

Sobota, 6 maja 1922 r.

Adres Redakcji i Administracji
Piotrkowska 106. :: Telefon 199.

PRENUMERATA: w Łodzi z dostawą
opłaconą na prowincję z prze-
słaniem pocztową wynosi
500 mk. miesięcznie
OGŁOSZENIA: za wiersz nieparzysty
i parzysty w tygodniu —
mk. 100.—, nekrologi mk. 40.—, awizy
(po teście) mk. 40.—, awizy
Zamiejscowo o 50 i zagran. o 100 proc. drożej.

Tylko dziś Sobota
i jutro Niedziela
7-go maja

G. II wieczorem **CASINO** G. II wieczorem

Tylko dziś Sobota
i jutro Niedziela
7-go maja

Warszawa w Łodzi

Gościnne występy zespołu artystów
scen warszawskich:

ROMUALD GIERASIENSKI, PARNELL i PAWLISZCZEWA (soliści trupy
Pawłowej)

Talarico Serafina, Macherska Janina, Kunciewicz Witold, Bodo Eug., Lin Wł.

W niedzielę całkowita zmiana programu.

807-1

Bilety do nabycia w kasie Casina od godz. 11 rano.

LUNA

Arcydzieło sztuki
kinematograficzn.

„ONE...“

Arcydzieło sztuki
kinematograficzn.

LUNA

Dziś premiera!

Tragedja w 6 aktach.

259-1

W roli głównej **KATHERINE MAC DONALD.**

Dziś premiera!

Długoletni skład sukna i kortów
O. Milgroma

Łódź, Cegielniana Nr. 43.

poleca w wielkim wyborze różne to-
wary po cenach fabrycznych.

UWAGA! Dla p.p. krawców znaczny rabat.
272-1

Warszawa.

(Telefonem od naszego koresp.)

**P. Zalewski jeszcze nie
przyjechał.**

Przyjazd p. Augusta Zalewskie-
go z Genui opóźnia się o parę
dni, P. Zalewski dopiero dziś wy-
jedzie z Genui.

Echa mordu w Skolimowie.

Dochodzenie w głośnej spra-
wie o morderstwo w Skolimowie,
dokonane d. 4 lutego, którego
ofiara padło 5 osób zabitych i 1
rana, zostało zakończone.

Akty dochodzenia stanowią 3
tomy, zawierające 2 tysiące stro-
nic.

Na ławie oskarżonych zasiadzie
3 bandytów, znajdujących się
w więzieniu, i 14 podejrzanych
o udział pośredni w zbrodni.

**Otwieranie i zamykanie
sklepów.**

Magistrat postanowił zwrócić
się do rady miejskiej o ponowne
ustalenie, po wysłuchaniu stron
zainteresowanych, godzin otwie-
rania i zamykania sklepów, sto-
sownie do zmiany art. 2 ust. 3
ustawy o czasie pracy w przemyśle
i handlu przez uchwałę sejmową
z dn. 14 lutego 1922 roku. Pod-
stawą odrad będą zebrane przez
komisję magistratu w tej sprawie
opinie sfer kupieckich i pracow-
ników handlowych.

Wycieczka czeska.

Zapowiedziana wyprawa profes-
orów i uczniów czeskiej Akademii
Handlowej w Pilźnie Czeskim przy-
była z Krakowa do Warszawy dn.
3 b. m. w liczbie 3 profesorów, 7
sluchaczek i 22 sluchaczy. Ekspedycja
zwiedziła dn. 3 i 4 maja w
towarzystwie kolegów polskich z
Wyższej Szkoły Handlowej w War-
szawie, oraz kilka większych
przedsiębiorstw przemysłowo-hand-
lowych, zaś wieczorem dn. 3 maja
była obecna podczas uroczystego
przedstawienia Pana Twardowskie-
go w teatrze Wielkim. Ekspedycja
wyjeżdża z Warszawy w dn. 5
maja, udając się do Poznania i
następnie do Gdańska.

Konferencja w Genui.

O pogodzenie ententy z Rosją.

Lloyd George prosi o pośrednictwo Niemcy.

BERLIN, 6 maja (Pat.). „Local Anzeiger“ twierdzi, że Lloyd George prosił delegację niemiecką, aby objęła pośrednictwo między ententą a Rosją. Spodziewają się ze stanowiska Anglii, że dzięki temu pośrednictwu dojdzie do porozumienia między ententą i Rosją. **Faktycznie też odbyła się u Lloyd George'a konferencja Rathenau i Wirtha z Cziczerinem.**

Dziennik podaje, że wczorajsze rozmowy Rathenau'a i Wirtha z Lloyd George'm tyczyły się rów-
nież paktu pokojowego. Rathenau oświadczył, że w proponowanym pakcie pokojowym uwzględniouo
dostatecznie jedynie ochronę granic innych państw przed atakami Niemiec i Rosji, natomiast niema mo-
wy o atakach z innej strony. Pakt pokojowy nie wprowadza nic nowego, odnawia tylko postanowienia
traktatu wersalskiego, a to jest — zdaniem Rathenau'a — niepotrzebne. Lloyd George złożył uspokaja-
jące wyjaśnienia.

Wyjazd rzeczoznawców rosyjskich.

GENUA, 6 maja (Pat.). — Joffe wyjechał z Genui do Berlina. Wielu rzeczoznawców rosyjskich
opuściło również Genuę. Pozostali tylko Cziczerin, Krasin, Rakowski i Litwinow wraz z sekretarzami
oraz mała część personelu kancelaryjnego.

Taniec na około nafty

O eksploatację kaukaskich źródeł naftowych.

GENEWA, 6 maja (A. P.). — Z Genui donoszą, że pomiędzy przedstawicielami rządu sowieckie-
go a angielskim towarzystwem naftowym „Shell“ został podpisany w dniu 1 maja w Rapallo układ co
do eksploatacji źródeł naftowych na Kaukazie. Układ podpisał w imieniu rządu sowieckiego Krasin, w
imieniu towarzystwa dyrektor Boyles. Układ ten ma być w najbliższym czasie ratyfikowany przez radę
komisarzy w Moskwie.

Dzisiejsze posiedzenie sejm.

Obrady nad ordynacją wyborczą.

WARSZAWA, 6 maja. (tel. od naszego kor.) Dziś o godz. 10 i pół rano otwarto posiedzenie
sejmu przy b. małym quorum. Przystąpiono do obrad nad projektem ordynacji wyborczej. Referował
projekt poseł Grędzicki, a w charakterze korreferenta występował poseł Buzek. W czasie gdy rozma-
wialiśmy z Warszawą posiedzenie trwało.

Narady bolszewicko-niemieckie.

BERLIN, 6 maja (A. P.). Dele-
gacja rosyjska wracająca z Genui
zatrzyma się tutaj kilka dni i od-
będzie w czasie swego pobytu po-
ulne narady z przedstawicielami
rządu niemieckiego. W obradach
uczestniczyć będzie prezydent
rzeszy niemieckiej.

Rakowski przeciw małej entencie.

PRAGA, 6 maja. (Russpress).
W rozmowie z dziennikarzami w
Genui, Rakowski oświadczył m. in.
„Mała ententa jest tylko tow. u-
bezpieczeń mającym eksploataować
zagrabione ziemie. Nie wierzę w
wewnętrzna siłę małej ententy; roz-
leci się ona wkrótce skutkiem ro-
bieżności interesów państw, które
w niej składają.“

Budżet angielski.

LONDYN, 6 maja (A. P.). An-
gielski minister skarbu Sir Robert
Horn przedstawił w izbie gmin
wśród wielkiej owacji i entuzjazmu
nowy projekt budżetu na rok
1922/23. Budżet ten wynosić ma
910.775.000 funtów szterlingów.
W roku ubiegłym wynosił budżet
angielski 1.160.521.000 funtów
szterlingów. Zmniejszenie budżetu
zatem na rok przyszły jest bardzo
znaczące, bo wynosi o 706.000 fun-
tów szterlingów mniej, aniżeli w
roku ubiegłym.

Zaburzenia w Irlandji.

LONDYN, 6 maja (A. P.). Z po-
wodu wielkich zaburzeń panujących
w Irlandji i skutkiem walk
na niepokojenie.

między protestantami a katolikami
w całym obwodzie Corku opuszcza
wielka liczba protestantów Irlandję
i przybywa na dłuższy pobyt do
Anglii. Rząd irlandzki zastosowuje
bardzo energiczne środki celem
usmierzenia powtarzających się u-
stawniczo napadów i grozi karą
śmierci przychwyconym napastni-
kom.

Nowa organizacja kolejowców nie-
mieckich.

BERLIN, 6 maja (Polpr.) Cen-
tralny komitet nowopowstałego
„zawodowego związku kolejowców“
ogłasza, że do związku zapisało się
78600 członków. Jednocześnie ko-
mitet wydał odezwę, w której o-
głasza związek organizacją poli-
tycznie bezpartyjną. Związek u-
ważają za popierany przez rząd,
wobec czego planowany strejk ko-
lejowców uważany jest za skazany
na niepowodzenie.

O realizację traktatu ryskiego

Nota polska.

MOSKWA, 6 maja (Pat.). —Ar-
tykuł 11 traktatu ryskiego przewi-
duje półroczny i ermin prekluzyjny
dla wykonania postanowień mie-
szonej komisji specjalnej. Ponie-
waż od czasu pierwszego posie-
dzenia upłynęło już pół roku, pre-
zes delegacji polskiej min. Olszew-
ski złożył przesłowi delegacji ro-
syjsko-ukraińskiej notę, w której
stwierdza, że z 9 uchwał pierw-
szego posiedzenia zaledwie jedna
została wykonana, trzy wykonano
tylko częściowo, a do wykonania
reszty nawet nie przystąpiono.

Uchwała wykonana dotyczy
zwrotu pomnika księcia Józefa Po-
niatowskiego, zaś uchwały wyko-
nane częściowo dotyczą reewaku-
acji urządzenia zamku warszaw-
skiego oraz zwrotu kilku prywat-
nych zbiorów.

Nie przystąpiono natomiast zu-
pełnie do wykonania uchwały
o zwrocie dzwonnów kościelnych,
archiwów i zbiorów historycznych
twa opieki nad zabytkami. Poza
temi 9 uchwałami, dotyczącymi
zwrotu mienia, ani jedna z pozo-
stałych, dotyczących wydania lub
udostępnienia aktów przeznaczo-
nych do reewakuacji nie została
wykonana.

W rocznicę traktatu ryskiego.

MOSKWA, 6 maja (Pat) Dnia
30 kwietnia, jako w rocznicę ra-
tyfikacji traktatu ryskiego, upłynął
termin prokluzyjny, w którym so-
wiety zobowiązane były wypłacić
30 milionów złotych rubli z tytu-
łu artykułu 13 traktatu ryskiego.
Zobowiązanie to dotychczas nie
zostało dotrzymane. Na kilka dni
przed upływem powyższego termi-
nu poseł polski w Moskwie zło-
żył notę, domagającą się wskaza-
nia osoby upoważnionej do
wykonania wypłaty.
Rząd sowiecki nie udzielił do-
tychczas odpowiedzi.

Zebrańie Polskiego Stronnictwa
Demokratycznego.

KRAKÓW, 6 maja (A. W.). Od-
było się tu trzecie z rzędu zebra-
nie Polskiego Stronnictwa Demo-
kratycznego. Referat o sytuacji fi-
nansowej Polski na tle budżetu
wygłosił dr. Byrk, b. podsekretarz
stara.

Kopciuszek.

Narzekań na sejm, od roku przeszło coraz bardziej ze wszystkich stron na siłę zyskujące, są bezsprzecznie słuszne i umotywowane. Uchwalił on już setki ustaw zbędnych lub niepilnych, podczas gdy najważniejsze dziedziny prawodawstwa leżą odłogiem. Z pośród praw uchwalonych z konstytucją na czele, wiele wogóle nie doczekało się wcielenia w życie, inne nigdy nie będą mogły obowiązywać w całej rozciągłości, bowiem twórcy ich nie liczyli się bynajmniej z warunkami realnymi. Szło im bardziej o szumne wystąpienie, kram partyjny i zamydlenie oczu społeczeństwu.

Ale sejm nie jest wyłącznie „ustawodawczy”. Jest on i „suwerenny” i w tym charakterze swym decyduje nie tylko o sprawach wewnętrznych państwa o prawach, które nami rządzą, ale i o naszych stosunkach ze światem, o polskiej polityce zagranicznej.

Pożal się Boże! Polska polityka zagraniczna...

W Paryżu, Londynie, Rzymie, Berlinie, Moskwie, Pradze w parlamentach, izbach, radach sowieckich opinia publiczna w osobach swych przedstawicieli — posłów kontroluje nieustannie i czujnie kierunek stosunków swego państwa z zagranicą. Angielski House of Commons, jak spostrzeżono, połowę swych debatów poświęca polityce międzynarodowej. Chambre de Deputés francuska tętni pełnią zainteresowania dla spraw zagranicznych. Tylko w sejmie polskim cicho o tem i głucho. Odbudowa grobli w Kocimbrodzie albo ustawa o dodatku drożynianym dla dymisjonowanych kominiarzy zaprzęta głowy suwerenów o wiele bardziej, niż kwestja sojuszu i umów politycznych. Interpelacje na tle polityki zagranicznej należą do cennych rzadkości, a bodaj, że są uważane za sm generis nietakt w stosunku do rządu.

Nie dziwnego, że w takiej cichości i ciemności kwitną najoryginalniejsze rośliny w naszym ministerstwie przy ulicy Wierzbowej, a chwasty rozpleliły się na dobre bez ręki ogrodników.

Powody takiego stanu rzeczy tkwią bardzo głęboko w strukturze sejmu. Dla spraw polityki wewnętrznej, ujmowanej bardzo płytko, po dyletancie, z punktu widzenia partyjnego podwórka stać jeszcze na ekspertów i referentów nasze sironnictwa polityczne. Życie samo dyktuje jedne ustawy i motywy, program partyjny wysuwa inne, demagogja i chęć przypodobania się koterjom i koteryjkom wyborczym nasuwa masę materiału. Chłop może obronić reformę rolną, robotnik zdobędzie się na mowę o osmiogodzinnym dniu roboczym lub o kasie chorych.

Inna rzecz, jeśli chodzi o politykę zagraniczną. Tu trzeba ujmować całokształt stosunków między — państwowymi w zakresie gospodarczym i politycznym, trącić oceniać wypadki dnia i posiadać perspektywę historyczną, operować gruntowną wiedzą ogólną i być tajemniczym w arkana dy-

plomacji i prawa międzynarodowego. Zaścianek interesu cząstkowego — grupy czy partii nie jest tu wystarczający. Polityka międzynarodowa z punktu widzenia partyjnego jest orzechem trudniejszym jeszcze do zgryzienia, niż z punktu widzenia państwowego. Miernoty nie mają tu miejsca do popisu, a kilku ludzi zdolnych i światłych, jakich liczy sejm, nie ma wprost audytorium, pod którym mogliby mówić. I ci jeszcze ludzie w braku gruntu, na którym mogliby się orześć, popełniają skandaliczne błędy.

W chwili, gdy p. Skirmunt na gruncie genueńskim musi mieć się wszelkich środków, by uporać się z Lloydem Georgem i zabiegać o niewysuwanie spraw Wilna i Galicji Wschodniej na teren międzynarodowy, poseł Daszyński w sejmie napada na premiera angielskiego w sposób nader gwałtowny. Czy przypuszcza on, że pomiędzy poselstwem angielskim w Warszawie a delegacją angielską w Genui natychmiast nie popłynęły elektryczne fale telegrafu, a Lloyd George już następnego dnia nie powitał delegata polskiego kwaśnym uśmiechem, że gwałtowny i mściwy starzec nie może odplacić Polsce za słowa lidera jej mas robotniczych.

To tylko mały przykład. Życie sejmowe dostarcza ich więcej, w rozmiarach o wiele większych i kolorach jaskrawszych. Zagraniczna polityka polska śpi spokojnie. Nikt jej nigdy na czas nie budzi. Sejm się tem nie zajmuje. Aby grobla w Kocimbrodzie była odbudowana, a pensjonowani kominiarze dostali dodatek drożyniany...

Czesław Ottaszewski.

Niemieckie kaczki.

Königsberger Allgemeine Zeitung o rzekomej mobilizacji polskiej.

KROLEWIEC, 6 maja. (A. P.) Cała prasa Prus Wschodnich przynosi alarmujące wieści o gwałtownym przygotowywaniu się Polski do nowej wojny. Pisma teutejsze zaznaczają, że starcie pomiędzy Polską a Rosją zdaje się być nieuniknione.

Königsberger Allgemeine Zeitung dowiaduje się z rzekomo najlepszego źródła, że pod broń powołano kilka roczników przed kilku dniami a jeszcze kilka roczników ma być powołanych. Tak samo zarządza ma być według doniesień pisma tego powszechna mobilizacja.

W Poznaniu stoją w pogotowiu 4 pociągi pancerne, a w Sosnowcu dwa. Do Bydgoszczy wysłano kilka pułków artylerji. W Dublinie wstrzymano ruch towarowy wobec dokonywających się transportów wojskowych. Ponadto dowiaduje się **Königsberger Allgemeine Zeitung** z Warszawy o dylokacji polskich wojsk i przygotowywaniu ich na pograniczu rosyjskim. Ministerstwo wojny zakupuje również, zdaniem wspomnianego pisma, bardzo dużo koni i zamówiło kilka tysięcy wozów taborowych. Wyciągając z tych wszystkich doniesień daleko idące wnioski, wzywają pisma prusko-wschodnie władze wojskowe, władze cywilne i całą ludność, ażeby przygotowały się na wszelkie ewentualności nowych na pograniczu Prus Wschodnich rozgrywających się wypadków.

Układy polsko-niemieckie i doświadczenia do tego porozumienia między Polską a Niemcami nazywa prasa prusko-wschodnia, zręcznym manewrem polaków obliczonych na to, ażeby odwrócić uwagę Niemiec od grożącego im niebezpie-

Z Rosji.

Nowe stanowisko Trockiego.

Stokholmska „Handel Tednings” donosi z Moskwy, że Trocki został zamianowany generalnym dyrektorem technicznym armji rosyjskiej i przejął od kilku dni nowe funkcje. Nominacja jego na stanowisko to wywołała w kołach wojskowych silną opozycję. Podczas ostatniego posiedzenia komisarzy generał Kacelis, który zdaje się odgrywa w ostatnim czasie dość wybitną rolę w armji rosyjskiej, zaatakował Trockiego bardzo ostro. Dowodził on między innemi, że o karności w armji rosyjskiej, z której Trocki się wszędzie szczył, niema mowy. Obecna organizacja przeprowadzana przez Trockiego pozostawia bardzo dużo do życzenia i w żaden sposób nie da się zaprzeczyć, że sprawność bojowa wojsk rosyjskich jest znacznie mniejsza, aniżeli sprawność wojsk polskich.

Dla cudzoziemskich marynarzy.

W porcie piotrogrodzkim zorganizowana została tak zw. „piątka” zadaniem której jest kulturalno-oświatowa praca wśród przybywających do Piotrogradu cudzoziemskich marynarzy.

Niemcy w Rosji.

Do Moskwy przyjechali przedstawiciele niemieckiej firmy „Freid” którzy zwiedzili powiat Swiatokres towski w pobliżu Rostowa nad Donem. Obejrżeli oni tam obszar gruntu, liczący 56 tys. dziesięcin, gdzie ma być zorganizowana gospodarka rolna i drugi obszar, liczący 42 tys. dziesięcin, na którym ma być zorganizowana hodowla bydła rasowego.

Nowe nominacje.

Organ wszechukr. centr. kom. wyk. „Wisti” ogłasza o następujących nominacjach na Ukrainie sowieckiej: Frunse — pełniący tymczasowo obowiązki prezesa rady kom. lud.

Witoszyn — kom. sprawiedliwości, Busdalin — kom. inspekcji robotniczo-chłopskiej.

Koronjew — kom. opieki społecznej, Sternberg — pom. kom. insp. rob.-chłopskiej, Zatoniskij — przedstawiciel wszechukr. centr. kom. wyk. w zarządzie wukospiłki”.

Monarchiści rosyjscy w Gdańsku.

Nie mają oni środków i mieszkają razem.

GDANSK, 6 maja (A. P.) Swego czasu podawała prasa warszawska wiadomość, jakoby część wydolonych z Polski monarchistów rosyjskich, wyjechała do Niemiec i zamieszkiwała obecnie głównie w Berlinie.

Z zupełnie autentycznego źródła dowiadujemy się, że wszyscy wydoleni z Polski monarchiści, między innymi generał Makrow, generał Nowikow, pułkownik Herschmann, hrabia Paszenkow, przebywają wszyscy w Gdańsku. Powyższymi sobie oni kilka mieszkań i zamieszkują z powodu braku środków przeważnie razem. Władze w m. Gdańska nie czynią monarchistom rosyjskim najmniejszej trudności i zezwalają im na dalszy pobyt po ustaleniu, że sprawami politycznymi przestali się zupełnie zajmować.

Nowa zagadkowa odmiana śpiączki w Ameryce.

W stanie Newjersey w Stanach Zjednoczonych zmarło kilka osób na nieznana dotąd odmianę śpiączki. Choroba ta objawia się paraliżem powiek, którego lekarze nie umieją sobie wytłumaczyć.

Jak się bawiono w Genui.

Miasto cnotliwe. — Wspaniałe i nudne bankiety. — Nastrój milczenia i powagi. — Anglicy i japończycy prowadzą odbudowę ekonomiczną kasyna w Nervi.

Korespondent genueński jednego z pism francuskich opisuje „Igraszki konferencji” w następujący sposób:

Wielka wystawa powszechna w Genui nie odznacza się zwyczajnymi atrakcjami i rozrywkami. Nic tam podobnego do tego, co bywa na Polu Marsowem. Ani kiermaszu na ulicach, ani cyrków, ani menażerii, ni koni drewnianych, ni kobiet brodatych.

Rząd włoski, który zorganizował tę nudną konferencję w świetny sposób, który o wszystkim myślał i wszystko przewidział — trzeba mu to przyznać — postarał się, by na czas trwania konferencji miasto prowadziło się bez zarzutu.

Karabinjerzy i strażnicy strzegą drzwi dancinów i o godzinie 1-ej nocnym włóczęgom międzynarodowym nie pozostaje nic, jak iść spać. Pozamykano domy gry na przedmiściach: tylko jednemu zielonemu stołowi wolno istnieć teraz w Genui.

Wyscigano niegrzecznych chłopczyków bez zajęcia i płocze panienki, spacerujące nocami. Na każdym rogu ulicy postawiono gwardzystów królewskich. Po północy niema już nikogo na mieście. Polewacze i zamiatacze zabierają się wtedy do ulic i czyszczą je, fruterują niby najpedantyczniejsza gospodyni swój dom.

Tak więc nie bawimy się tutaj. Jest mi miło, że mogę na podstawie tych prawdziwych faktów upewnić niespokojnie lub zazdrosne żony delegatów i rzeczoznawców technicznych.

Natomiast codziennie odbywają się solenne i ceremonialne uroczystości.

Codziennie świat wyprawia bankiety i raduje się przy międzynarodowych ucztach.

Przyjęcia, zabawy i festyny następująca jedne po drugich i wszystkie są do siebie podobne. Wszystkie są równie zbytkowne i wspaniałe. Wszystkie rozgrywają się na tle pysznych pałaców marmurowych, boskich fresków, galerji godnych Louvre'u salonów książęcych.

Wszędzie pan Cziczeraś świeci swą dostojną obecnością. Wszędzie obłrzymi pan Wirth zjawia się układny i uśmiechnięty.

Wszędzie można zauważyć mon-

signora arcybiskupa, jowialnego towarzysza stołu p. Cziczeraś.

Te codzienne uroczystości są w ostatnich czasach dość krótkie, gdyż nie wygłasza się podczas nich mów. Mowy są zbyt niebezpieczne w chwili niepewności i naprężenia.

Ten prosty szczegół wystarczy do osądzenia powagi sytuacji: ludzie, którzy normalnie nic nie mieliby sobie do powiedzenia, milczą jednak.

Nad delegacjami wieje wiatr surowej powagi. Przykazano, by się nie bawić. Skrupulatnie słucha się przykazu.

Jedynie anglicy i japończycy odważają się szukać swawolnej rozrywki poza podkomisjami i bankietami.

Tym sposobem anglicy i japończycy zaczynają ekonomiczną odbudowę kasyna w Nervi.

Jest to milutkie kasyno, jak z operetki. Jest tam szatnia, mała salka z dwoma ruletkami i stołem do gry w baccara, uprzejmy gospodarz i mały ogródek, umieblowany trzema palmami i kawałkiem trawnika.

Do tego cichego zakątka, do kąd zwykło w niedzielę przybywać kupcy i amatorzy genueńscy poprobować szczęścia w gronie rodziny — nagle spadła fortuna. Fortuna jest anglo-japonką.

Wielki przyjaciel p. Lloyda, wesoly lord Birkenhaed, od początku konferencji próbuje na ruletce nowego systemu.

Bierze garść monet z kieszeni rzuca je na los szczęścia na stół czeka na decyzję losu. Jeżeli grabi krupiera nie zagarną mu wszystkich pieniędzy, rozumie wówczas, że wygrał. Rzuca wtedy swe cygaro długości 20 cm. i zapala jeszcze dłuższe. Sir Worthington Ewans, angielski minister wojny chętnie z nim przychodzi, lecz jest skromny i cichy. Jest też i Japonja.

Japonja cicha, dyskretna, tajemnicza, siedzi ciasno przy stołach i metodycznie stara się podchwycić grę losu. W końcu na gromadza się tam mnóstwo pieniędzy.

Właściciel kasyna, olśniony, codziennie pyta tych panów, czy prace konferencji długo jeszcze potrwają. Tego człowieka nie można będzie oskarżyć o chęć zabicie konferencji.

Proces telepaty.

Niemiec o nazwisku polskim przed sądem.

Przed połączonym drugim i trzecim senatem karnym najwyższego sądu rzeszy w Lipsku, pod przewodnictwem prezesa senatu, p. Pelargusa, miał się bronić telepata Mieczysław Jagodziński z Berlina.

Jagodziński posiada pod pseudonimem „André Andreje” wszechświatową sławę, jako telepata i odgadawacz myśli.

W przeciągu lat piętnastu występował on z wielkimi powodzeniem w stolicach Europy, Malej Azji i Egiptu. Między innymi był zaangażowany i przedstawiony cesarzowi rosyjskiemu, królowi bułgarskiemu, Ferdynandowi i sultanowi, którzy to monarchowie obdarzyli go orderami.

Na początku wojny, podczas tournée w południowej Rosji, był on, jako poddany niemiecki, internowany w Odesie, a następnie wysłany na Syberję. Dzięki zmianie jeńców wrócił do Niemiec.

Ponieważ miał on znajomości na całym świecie, spotkał się z agentem centrali szpiegowskiej w Kopenhadze i wszedł z nim w stosunki, obiecując przysłać z Niemiec tajne sprawozdania.

Podczas ostatecznej rozprawy sądowej oskarżono Jagodzińskiego jako Niemca i jako żołnierza o to, że dopomagał wrogiemu państwu ze szkodą dla państwa niemieckiego pod formą przesyłania wiadomości wojskowych za pośrednictwem Kopenhagi i służenia nieprzyjacielowi w charakterze szpiega.

Na początku rozprawy sądowej przewodniczący zwrócił uwagę o skarżonemu na to, że na podstawie oskarżenia nadprokuratora rzeszy o ciężką zdradę wojskową grozi mu kara śmierci.

Po złożeniu opinji wojskowej zeznał oskarżonego, udowodniło, że podczas wojny zdradzał i niesłuchanie ważne tajemnice wojskowe na niekorzyść Niemiec. Jednakże najwyższy sąd rzeszy przychylił się do wywodów obrońcy, opierających się na tem, że oskarżony powodował się przeważnie motywami politycznymi. Dlatego też wydano wyrok, skazujący Jagodzińskiego tylko na zasadzie próby zdrady stanu, na cztery lata więzienia z odliczeniem roku z resztą prewencyjnego.

PIEGI, PRYSZCZE

i opalenizne usuwa radykalnie

Krem ORO METAMORPHOSE